Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 268. Lwów, Niedziela dnia 13. Listopada 1921. **Rok XXXIX.**

FRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., z przesyłką w Polsce 500 Mk., w innych państwach 650 Mk. Za zmianę adresu dopłaca się 10 Mk.

Cena numeru 20 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ:
za wiersz nonpareill. Zwyczajne 30 Mk. „Nadesłane“ 30 Mk., „Nekrologia“ 80 Mk., na pierwszej kolumnie 200 Mk., przed kroniką 150 Mk. Po kronice i komunikaty 130 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 10 Mk. Kupno sprzedaż od wyrazu 15 Mk. Korespond. pryw. i matr. od wyrazu 20 M. Cała stronica 30.000 Mk., pół stronicy 15.000 Mk., cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 60.000 Mk., jedna szpalta na I. stronicy 20.000 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po cenie 130 Mkp.
Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% drożej.
Ogłoszenia zagran. o 100% droż.
„Kurjer Lwowski“ wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 23 — Redaktor przyjmuje: wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarta codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3—5 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer“, Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. **W Warszawie** prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień“, ul. Widok 19., oraz Admin. „Gazety Lud.“ ul. Świetokrzyska 17.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“. Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

W obliczu państwowego przesilenia.

Warszawa, 10. listopada 1921.

Państwo polskie, szczęśliwie ocalone od wojennej zagłady i wydobywające się z odmętów katastrofy gospodarczej dziwnie kapryśnem zrządzeniem losu staje w obliczu — powiedzmy to otwarcie — nowego państwowego — tym razem wewnętrznego — przesilenia. Brak czasu i zawiłość materji nie pozwalają na dokładne przedstawienie nader skomplikowanego tematu, ograniczymy się na razie dla pośpiechu do przedstawienia najogólniejszych rysów.

Spór toczący się między Naczelnikiem Państwa a prawicą sejmową przedewszystkiem, obejmuje sprawę rozstrzygnięcia, na jakim terenie mają się odbyć wybory do Sejmu wileńskiego, czy na t. zw. węższem, zajętem przez armię Żeligowskiego (większa część pow. wileńskiego, święciańskiego i oszmiańskiego) czy też z całego spornego terytorjum w granicach linji traktatu litewsko-bolszewickiego bez t. zw. korytarza Grabskiego. Jak wiadomo, Piłsudski oświadcza się za wyborami z szerszego terytorjum i od zgody na ten postulat — potrzebną byłaby reasumpcja sejmowej uchwały „wcielającej“ — uzależnia pozostanie na stanowisku, względnie porzucenie go i poświęcenie się wyłączne sprawie Wilna.

Zwolennicy szerszego terytorjum argumentują, że ich koncepcja wzmocni autorytet Sejmu wileńskiego wobec państw zachodnich, czemu mieli dać wyraz przedstawiciele Francji i Anglji, nie gwarantując zresztą uznania uchwał zwołanego na tej podstawie sejmu. Wierzę również w większą siłę takiego sejmu i twierdzę, że koncepcja „wyborów węższych“ nie ma racji bytu — i że jedynie konsekwentnemi są stanowiska sejmu szerszego wcielenia.

Przeciwnicy szerszego terytorjum obawiają się poddania w wątpliwość naszych praw przez rozszerzenie spornego terytorjum i są przeciwni reasumowaniu uchwał sejmowych.

Niestety, treść sporu wykracza poza teren rzeczowy, na którym zawsze dojść można do porozumienia, i wkracza w dziedzinę całokształtu naszej polityki wewnętrznej i jej nieszczęsnych zatargów.

Endecja kwestji sporu nadużywa dla obalenia Naczelnika Państwa, czemu dają wyraz dzisiejsze pisma endeckie i bezczelnie intryganckie i anarchistyczne artykuły p. Strońskiego w „Rzeczypospolitej“. Jest rzeczą jasną, że jednym z najważniejszych powodów ostrego postawienia sprawy przez Naczelnika Państwa są anarchiczne, podkopujące ataki endeckie na jego osobę, tak bezczelne, że zwróciły uwagę zachodnich sfer politycznych, wyrażających zdziwienie, że rząd toleruje tego rodzaju napaści, podkopujące byt państwa i obniżające jego wartość jako sprzymierzeńca.

Spór niestety rozstrzyga się tedy na dwu platformach. Jest rzeczą jawną, że przesilenie na stanowisku Naczelnika Państwa byłoby dla państwa katastrofalne — tak na wewnątrz przez wywołanie zamętu, jak i na zewnątrz, przez wywołanie wrażenia, że Polacy to naród niespokojny, wywołujący ustawicznie przesilenia, niezdolny do konsekwentnej pracy i rozwoju. To groźba ruiny

Rząd przyjął punkt widzenia Naczelnika Państwa.

Nadzwyczajne posiedzenie Rady ministrów w nocy.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) **Dziś o godz. 1 w nocy prezydent ministrów zwołał nadzwyczajne posiedzenie Rady ministrów.**

Posiedzenie trwało do późna w nocy. **Rada ministrów postanowiła eliminować osobę Naczelnika Państwa z dyskusji politycznej, jaka się wytworzyła w sprawie wileńskiej i przyjąć punkt widzenia Naczelnika Państwa w tej sprawie na stanowisko rządu.**

Kompromisowe rozstrzygnięcie kryzysu.

Stanowisko klubów sejmowych. Kluby endeckie odrzucają wszelką myśl kompromisu. Posiedzenie Sejmu odwołane na 15 bm.

Warszawa. (Tel. wł.) (G). Przez cały dzień wczorajszy odbywały się narady czynników politycznych rządowych i sejmowych w sprawie wileńskiej. Rozpoczęły się od posiedzenia u marszałka Sejmu, na którem byli obecni przedstawiciele największych klubów sejmowych: posłowie Rataj, Wł. Grabski, Skulski, Barlicki i Dubanowicz. Na naradzie tej zgodzono się, że **przesilenie na stanowisku Naczelnika Państwa jest szkodliwe.** Wobec tego szukać należy drogi do kompromisowego załatwienia tej sprawy. Prezydent ministrów, który brał udział w posiedzeniu, przedstawił formułę kompromisu. Po tem posiedzeniu rozpoczęły się narady klubów, w międzyczasie prez. ministrów wezwał do siebie przedstawicieli tych klubów, które nie były reprezentowane na posiedzeniu u marszałka i odbył z nimi konferencję w tej samej sprawie. **Rezultatem posiedzenia klubów były następujące rezolucje:**

Klub PSL. stanął na stanowisku przeprowadzenia głosowania na rozszerzonem terytorjum, polecając jednocześnie prezydjum klubu poczynienie kroków w celu niedopuszczenia do kryzysu na stanowisku Naczelnika Państwa.

PPS. postanowiła dążyć do kompromisowego załatwienia sprawy w myśl projektów powstałych na radzie gabinetowej.

NPR. uchwaliła dążyć do szybkiego rozstrzygnięcia sprawy, przeprowadzenia wyborów do Sejmu orzekającego w Wilnie w myśl życzeń ludności miejscowej, z **podkreśleniem konieczności uniknięcia przesilenia na stanowisku Naczelnika Państwa.**

Klub pracy konstytuc. postanowił dążyć do kompromisowego załatwienia sprawy.

Kluby Stapińskiego i „Wyzwolenia“ wypowiedziały się za każdem rozwiązaniem, które może zapobiec przesileniu.

Związek ludowo-narodowy odrzucił projekty kompromisu.

Kluby Dubanowicza i Chadecji postanowiły przejść do porządku dziennego nad projektami kompromisowymi.

Narodowe Zjedn. ludowe przeciwne jest **rozszerzaniu terenów głosowania** i wszczynaniu dyskusji nad przyszłym ustrojem Wileńszczyzny przed wypowiedzeniem się Sejmu Wileńskiego.

Klub mieszczański zajął podobne stanowisko.

Poza posiedzeniami klubów odbyła się narada **Zespołu Stronnictw Centrowych,** na której **zdecydowano, że kluby wchodzące w skład Zespołu otrzymają wolną rękę** co do zajęcia stanowiska w sprawie Wileńskiej. Ewentualne zmiany stanowiska klubów wchodzących do Zespołu nie pociągają za sobą rozbicia tegoż.

Wobec tego, że jak się dowiadujemy **Naczelnik Państwa nie podziela stanowiska określonego w projektach kompromisowego załatwienia sprawy Wileńskiej,** oraz wobec tego, że na terenie sejmu nie osiągnięto w dniu wczorajszym porozumienia, **dziś będą czynione dalsze kroki dla wyjścia z tej sytuacji,** więc **dziś rano o godz. 10 odbędzie się posiedzenie przedstawicieli klubów u marszałka,** które będzie poświęcone wysłuchaniu opinji klubów, rozejrzeniu się w sytuacji, oraz w poszukiwaniu dróg dla wyjścia z nadmiernie ciężkiej sytuacji. W związku z tem, plenarne posiedzenie sejmu odwołano do 15. bm.

ŻYCZENIA DLA NACZELNIKA PAŃSTWA.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Wczoraj o godz. 4 popoł. członkowie gabinetu z prezydentem ministrów na czele udali się do Belwederu, gdzie złożyli życzenia Naczelnikowi Państwa z okazji 3 rocznicy niepodległości Polski, związanej z pamiętnym dniem 11. listopada zrzucenia niewoli okupantów.

dla naszej dźwigającej się waluty, źródło anarchji, możliwe zarzewie zamętu, spotęgowanie trudności, tkwiących w nierozstrzygniętych jeszcze naszych państwowych zagadnieniach.

Wychodząc z tego punktu widzenia, koła kierujące P. S. L. uczynią wszystko, by uchylić możliwość przesilenia na drodze uzgodnienia stanowisk. Podobne stanowisko zajmują wszystkie grupy demokratyczne, klub pracy konst., i mieszczanie. Grupa Skulskiego w obecnej chwili, dotąd przechyla się na stronę wtrącającej państwo w otchłań przesileń endecji.

W interesie państwa należy dążyć ze wszystkich sił do zażegnania przesilenia i życzyć sobie, by dążenia te patrjotyczne i ze zdrowego rozsądku wypływające odniosły skutek. **W. J.**

—oo—

Spór o wybory wileńskie.

EWENTUALNE WYNIKI SEJMU WILEŃSKIEGO Z MAŁEGO I WIELKIEGO TERYTORJUM.

Podajemy opinję zwolennika t. zw. „szerszych wyborów“.

Małe terytorjum Litwy środkowej obejmuje powiaty: wileński (bez gmin północnych), 3 gminy trockiego, pow. święciański (bez 2 gmin) i pow. oszmiański bez południowej części (pow. wołożyński) obejmuje 17 tys. klm. kwadr.

Ogół ludn. 487.000, w tem Polacy 333 tys., 68 proc., Białorusini 31 tys. 7 proc., Litwini 38 tys. 8 proc., żydzi 63 tys. 13 proc., inni 22 tys. 4 proc.

Wobec podania się ze względów oportunistycznych części żydów za Polaków i napływu żydów w ostatnich czasach te cyfry należałoby zredukować w ten sposób, że: Polaków 66 proc., Białorusinów 7 proc., Litwinów 8 proc., żydów 15 proc., innych 4 proc.

Sejm z małego terytorjum zbojkotują Białorusini, Litwini, żydzi i inni. Wobec możliwej absytnencji i części Polaków i przypuszczenia, że nawet 80 proc. Polaków weźmie udział w głosowaniu, ostatecznie do urn wyborczych stanie najwyżej 54 proc. głosujących, a może i mniej.

Cała więc reszta od 46 do 50 proc. wobec zasadniczego bojkotu Sejmu przez żydów, Litwinów i Białorusinów będzie poczytaną za przeciwników połączenia się z Polską. Nawet więc w razie jednomyślnej uchwały Małego Sejmu za Polską zdezawuuje go owe 46—50 proc., które będą policzone na rzecz bojkotu Sejmu i przeciwstawieniu Polsce, a więc nazewnątrz to jednomyślne wypowiedzenie się Sejmu nie będzie miało znaczenia albo będzie mocno osłabione.

Przy Sejmie z całego spornego terytorjum w granicach linji traktatu litewsko-bolszewickiego za wyjątkiem Grodna, które przez Ligę Narodów ze spornego terytorjum zostało wyjęte i części pozostałych pod okupacją litewską (powiaty wileński, święciański, część trockiego, oszmiański, wołożyński, lidzki, bracławski: 35 tys. klm. kwadr.) bez powiatów wilejskiego i dziśnieńskiego, które traktat ryski nam przyznaje. Otrzymujemy następujące ustosunkowanie się sił: ogół ludności 988 tys., Polaków 626 tys. 63 proc., Białorusinów 152 tys. 16 proc., Litwinów 57 tys. 5 proc., żydów 102 tys. 11 proc., innych 51 tys. 5 proc.

Żydzi, Białorusini udział w wyborach wezmą — wobec tego częściowa abstynencja nie będzie mogła być poczytana na rzecz bojkotu i negacyjnego stanowiska w stosunku do Polski specjalnych jakich narodowości.

Połowa Białorusinów, a więc około 8 proc. opowie się za Polską, część żydów ze względu ekonomicznego również oświadczy się za Polską — wobec tego w Sejmie Wielkim zyskamy za Polską około 75 proc. głosów. Przeciwnicy więc Polski będą jawnie przegłosowani, a oświadczenie się za Polską pewne i nie będzie mogło być dezawuowane ani abstynencją, gdyż prócz garści Litwinów nikt bojkotować wyborów nie będzie, nie będzie mógł Sejm być dezawuowany i pod zarzutem, że część spornego terytorjum nie może decydować o całem spornem terytorjum, co miałoby miejsce przy Sejmie Małym.

Usunięcie Naczelnika Państwa

jednym z punktów programu bolszewickiego.

Fedak wylosowanym nie był, lecz szedł „na ochotnika“.

Nawiązując do artykułu, pomieszczonego przed kilku dniami w naszem piśmie, a mając najnowsze dane, pozostające w związku z zamachem na Naczelnika Państwa, utwierdzamy się coraz silniej w przekonaniu, że zamach ten był **z góry** uplanowany przez partję komunistyczną, działającą z Rosji sowieckiej, wyzyskującą w danej chwili nienawiść Ukraińców do Polski i używającą tych ostatnich jako ślepe narzędzie w swem ręku.

Atentat z d. 25. września miał utorować drogę rozmaitym już istniejącym „klubom“ „biurom“ i „Kumom“ do jawnego, agresywnego wystąpienia... do rewolucji.

Rumunja przygotowana (zdaniem p. Cziczerina), Węgry taksamo przez niefortunną wyprawę „Habsburskiego Ikara“, w Polsce zamęt, a więc cel osiągnięty: Budapeszt — przez b. Galicję lub Rumunję, a za Budapesztem — Wiedeń i Praga.

Otóż ciekawe szczegóły, jakie osiągnęło śledztwo — Ukraińców podają nam jako te pionki, poruszane przemożną ręką bolszewicką.

Szczegóły zaś są lapidarne, same za siebie mówiące, nie wymagające już ani komentarzy, ani naświetlań.

W piątek, d. 23. września br., a więc na dwa dni przed przyjazdem do Lwowa Naczelnika Państwa, odbywa się zebranie t. zw. „Biura“ komunistycznego w jednym z domów pod Wysokim Zamkiem.

Na zebraniu tem przewodniczyła Olga Grosserowa.

Jeden z uczestników „Biura“ podniósł myśl, idącą po linji zamierzeń komunistów rosyjskich na czas najbliższy, aby zamordować Naczelnika Państwa w niedzielę, w dniu jego przyjazdu.

Na to Olga Grosserowa **żywo zaprotestowała,** mówiąc z miną wielce charakterystyczną, że **„ta sprawa nie jest warta życia nawet jednego komunisty“.**

Po tem oświadczeniu, dyskusji na ten temat nie prowadzono, a zebranie przeszło do porządku dziennego.

Rewelacje „Gaz. Codziennej“ z 10. bm., jakoby „horożański komitet ukraiński“ korzystał z komunistycznych funduszów, zaś zamierzenia komitetu, jakoby inspirowane były przez organizacje komunistyczne, pokrywają się ściśle z tem, co w jednem zdaniu wypowiedziała Olga Grosserowa: „Ta sprawa nie warta życia jednego nawet komunisty“.

Tak! Śmierć Naczelnika Państwa jest niezbędną dla powszechnego zamętu i przewrotu w Polsce, ale... zamach wykona kto inny!

A któż, jak nie sfanatyzowana jednostka społeczeństwa, w którem bądź pieniądzmi, bądź fantastycznemi obietnicami rozżarza się zasianą przez marki pruskie i dwulicowość austrjacką — nienawiść do Polski.

Na drugi dzień odbyło się zebranie „Kuma“.

Na zebraniu tem powierzono grupie terrorystów ukraińskich wykonanie zamachu na Naczelnika Państwa.

A więc: d. 23. września Olga Grosserowa uchyla nawet dyskusję na temat zamachu, zaś na drugi dzień terroryści ukraińscy schodzą się w tym tylko celu, aby zamach postanowić!

I nie zawiodło się!

Z soboty na niedzielę odbyło się jeszcze jedno posiedzenie bojówki terrorystycznej z ramienia „Kuma“ w liczbie 8 osób i los pada na jednego z nich, syna chłopa.

Na to powstaje Fedak i wymownie stara się przekonać zebranych, że wykonanie zamachu przez syna chłopa nie uczyni takiego wrażenia w świecie politycznym, jakiby uczyniło, gdyby zamach wykonał jakiś znany działacz ukraiński. Że zaś „działacze“ nie mieli wśród siebie, więc... wniosek logiczny... syn działacza! I jako takiego wskazał na siebie niedoszły zabójca z amatorstwa.

Spiskowi godzą się na to i powierzają Fedakowi wykonanie zbrodni.

Zestawiwszy raz jeszcze poruszane przez nas w paru artykulikach dane o wypadkach ostatnich tygodni — śmiało wysnuwamy konkluzję, że:

1) zebrania komunistyczne w domu pod Wys. Zamkiem, „Kuma“, „Biura“, bojówki ukraińskiej i „kongres“ u św. Jura, 2) omawianie zamachu, 3) sprzeciw Olgi Grosserowej, mimo, że zamach leżał w interesie partji komunistycznej, 4) uchwalenie przez Ukraińców tego, czego nie uchwalili komuniści, 5) sam zamach — że te wszystkie momenty I-o stwierdzają niezbicie kontakt Ukraińców z organizacjami bolszewickiemi, II-o że Ukraińcy są tu narzędziem w ręku komunistów i to bardzo sprytnie wyzyskanem przeciw Polsce dzięki ich nacjonalistyczno-chorobliwemu wprost zaślepieniu. **L. Ż.**

Z prasy ruskiej.

Dalsze aresztowania. „Wpered“ donosi, że w Uniowie (pow. przemyślański) policja państwowa po przeprowadzeniu rewizji w monastyrze Studytów aresztowała ihumena Szeptyckiego, brata metropolity. — W Dolinie zaś akad. Horbowego z bratem, oraz gimnazistów: Szczurewycza, Misurkewycza i dwóch Bojdunyków. Ma to być w związku z wydarzeniami nocy 3. listopada, kiedy to spalono w biurze starostwa akty spisu ludności, zniszczono tubę ostrzegawczą w salinie, oraz przecięto drut telefoniczny do posterunku policji państw. w Wełdzirzu.

Lwowski ikonoklasta, p. Pawło Krat, który ongi krajał nożem obrazy w auli uniwersyteckiej, umieszcza w „Ukr. Trybunie“ korespondencję z Kanady, gdzie żyje 200 tysięcy farmerów i 100 tysięcy robotników ukraińskich. Narzeka ogromnie na zupełny brak inteligencji, na rozhulanie żydowsko-bolszewickich agitatorów i na bruździące moskalofilstwo „starokrajskie“. Przestrzega tylko, żeby nie jechać po dolary, jeno dla idei. Z 150 dolarami miesiąc ledwo wyżyje w Kanadzie z rodziną.

Odezwa Głównej Powstańczej Komendy. Via Kiszyniów dowiaduje się „Ukrainpress“ o odezwie głównej komendy powstańców ukraińskich, których gros zdąża na Kijów. (Sygnalizowane przez niektóre pisma zdobycie Kijowa przez atamana Struka nie potwierdza się dotąd). Odezwa wzywająca do broni lud Ukrainy, zapowiada konstytuantę po oczyszczeniu całej Ukrainy z okupantów, która ustanowi ład wedle woli ludu. Z chwilą wypędzenia wroga, lud ma prawo do zdobyczy rewolucji, jak własna ziemia, 8-godz. dzień pracy itd.

PRZYGOTOWANIA NIEMIECKIE DO ROKOWAŃ GOSPODARCZYCH Z POLSKĄ.

Katowice. (PAT). Onegdaj odbyły się w parlamencie niemieckim pod przewodnictwem b. ministra Schiffera obrady górnośląskich posłów do parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego. Obrady dotyczyły mających się odbyć w najbliższym czasie rokowań polsko-niemieckich. B. minister Schiffer wyraził swój pogląd na dotychczasowe przygotowania do tych rokowań ze strony niemieckiej, oraz wyświetlił stanowisko rządu niemieckiego, jakie tenże zajął w sprawie poszczególnych punktów gospodarczych. Oświadczył on również, że konferencja ambasadorów nie zawiadomiła dotąd rządu niemieckiego o miejscu i czasie rokowań. Na zapytanie kilku posłów, czy w rokowaniach gospodarczych będą także brali udział przedstawiciele robotników, oświadczył Schiffer, że zastępcy robotników będą dopuszczeni do tych rokowań, ponieważ na współpracę ich kładzie się jak największy nacisk.

Sprawa daniny.

Minister skarbu przeciwko progresji.

Warszawa. (PAT). Podkomisja projektu daniny pod przewodnictwem p. dra Diamanda, w obecności ministra skarbu Michalskiego prowadziła w dalszym ciągu obrady nad wnioskiem o progresję daniny gospodarstw rolnych. Pp. Kowalczuk, Rudziński i Wojdaliński wypowiedzieli się stanowczo za progresją, zaś pp. Wł. Grabski i Sobolewski przeciwko progresji. Dr. Kolischer wniósł, aby daniny z gospodarstw rolnych wynosiły ogółem 50 miljardów. Minister skarbu Michalski oświadczył, że na czwartkowem posiedzeniu rady ministrów zatwierdzono jego projekty co do daleko idących obciążeń nabywców nieruchomości, którzy je nabyli w czasie wojny. Rada ministrów zatwierdziła dalej projekt ustawy o bardzo ciężkich karach za nieuprawniony handel walutami. Minister oświadczył się przeciwko projektowi progresji i postawił ze swej strony projekt degresji gospodarstw od mniej więcej 20 morgów w dół. Minister prosi następnie o umieszczenie w ustawie przepisu zagrażającego za agitację przeciwko daninie karą do 1 roku więzienia.

Układ czesko-polski w komisji spraw zagran.

Warszawa. (PAT.) Komisja spraw zagr. pod przewodnictwem p. St. Grabskiego z udziałem ministra spraw zagr. Skirmunta oraz kierownika ministerstwa przemysłu i handlu Strassburgera, obradowała nad sprawą zawartego przez ministra spraw zagr. w Pradze układu politycznego z republiką czechosłowacką. Minister Skirmunt przedstawił najpierw komisji układ polityczny, poczem p. Strassburger zdał sprawę z toczących się układów ekonomicznych. Przedstawiciele rządu stwierdzili, że **między obu tymi układami istnieje ścisłe iunctim, tak, iż dopiero po zakończeniu układów gospodarczych będzie można łącznie z nimi przedłożyć do ratyfikacji układ polityczny.** Komisja postanowiła, że dyskusja w obecnej chwili może mieć tylko charakter informacyjny. Posłowie wszystkich klubów sejmowych zabierali głos, stawiając zapytania oświetlające krytycznie oba układy. Komisja ustaliła, że dyskusja merytoryczna odbędzie się wtedy, gdy rząd przedłoży układy do ratyfikacji sejmowi.

—o—

NIEMCY ZAPOWIADAJĄ NIEWYPŁACALNOŚĆ.

Wiedeń. (EE). Z Berlina donoszą, że panuje tam nastrój pesymistyczny i liczą się z faktem ogłoszenia niewypłacalności Niemiec w maju lub kwietniu 1922 r. Francja zajmuje się już teraz kwestją, czego ma użyć za fakt ubezpieczający jej pretensje reparacyjne: czy żądać zajęcia przedmiotów artystycznych, czy przedsiębiorstw przemysłowych, czy też skarbów naturalnych (kopalnie w Ruhr?).

DYMISJA GABINETU RUMUŃSKIEGO.

Wiedeń. (EE). Z Bukaresztu donoszą, że premier Averescu podał się wraz z gabinetem do dymisji.

TRAKTAT ANGLO-TURECKI NIE ISTNIEJE.

Paryż. (PAT.) Havas. Ambasador angielski zawiadomił agencję Havasa, że tekst traktatu angielsko-tureckiego, ogłoszony w „Matin" jest sfabrykowany, a fakt podpisania układu między Turcja a Anglią w dniu 2. września 1919 jest zmyślony. Mimo to deputowany Delatiere podtrzymuje w „Matin" wszystkie swoje poprzednie twierdzenia, dotyczące traktatu angielsko-tureckiego.

MGLISTA KONFERENCJA WASZYNGTOŃSKA.

Paryż. (PAT.) W. B. K. „Matin" donosi z Waszyngtonu, że na konferencji wstępnej zabierze jedynie głos prezydent Harding, poczem konferencja przystąpi do wyboru prezydentów poszczególnych komisji. Czas trwania konferencji nie jest jeszcze znany. Briand ma zamiar odjechać z Waszyngtonu 25. listopada, delegacja francuska około 15. grudnia. Dalsze obrady prowadzone będą przez rzeczoznawców. Na Wielkanoc zbiorą się ponownie przewódcy delegacji do Waszyngtonu, aby ukończyć konferencję i podpisać protokół końcowy.

—oo—

Wiadomości telegraficzne.

H. Hoover obywatelem honorowym Warszawy. Na dzisiejszem posiedzeniu warsz. rady miejskiej uchwalono bez dyskusji nadać godność obywatela honorowego m. Warszawy Herbertowi Hooverowi. (PAT).

Nagroda Nobla za rok 1920. Sztokholm. Akademja Umiejętności przyznała berlińskiemu profesorowi Walterowi Ernstowi nagrodę Nobla z r. 1920 za chemię. (PAT.)

Nagroda Nobla za r. 1921. Ze Sztokholmu donoszą, że nagroda Nobla przypadnie w tym roku Anatolowi France. (EE).

Ewolucja kapitalizmu w Niemczech. Berlin. Przemysłowcy niemieccy oświadczyli kanclerzowi, iż udział swój w akcji kredytowej na rzecz państwa, pomijając już warunek, że wprowadzone być muszą oszczędności państwowe, uzależnią od uchwalenia ustawy, według której niemieckie koleje państwowe, następnie zaś inne przedsiębiorstwa państwowe, zamienione zostaną na przedsiębiorstwa prywatne. Przeciwko temu projektowi przemysłowców zaprotestowali robotnicy. (PAT).

Zmiana ustawy o rekwizycji mieszkań.

Połączone komisje prawnicza oraz miejska w sejmie zajęły się sprawą rewizji ustawy, dotyczącej obowiązku gmin miejskich dostarczania pomieszczeń.

Prace komisji są na ukończeniu. Projekt w przepisach dotychczasowych wprowadza zmiany gruntowne. Ustawa obowiązująca dotychczas ma uledz zmianom następującym:

Podlegać będą nadal przepisom rekwizycyjnym mieszkania do 6 pokojów (nie licząc kuchni, przedpokojów itd.), o ile liczba jednostek mieszkalnych przekracza więcej, niż o 1 liczbę faktycznych mieszkańców. To znaczy, iż np. mieszkanie 6 pokojowe nie podlega rekwizycji, o ile mieszka w niem conajmniej 5 osób. Mieszkania ponad 6 pokojów podlegać będą rekwizycji, o ile liczba pokojów jest większa, niż liczba mieszkańców. O ile więc w mieszkaniu 10-pokojowem mieszka mniej, niż 10 osób, mieszkanie takie podlega rekwizycji.

Nowy projekt rozszerza również prawa co do ilości posiadanych mieszkań. Dotychczas wolno jest zajmować tylko 1 lokal w państwie. O ile więc ziemianin, mający mieszkanie w swym majątku, lub np. mieszkaniec Lwowa, mający w tem mieście mieszkanie, chciał wynająć lokal w Warszawie — lokale te w całości podlegały rekwizycji.

Przepis ten w zasadzie pozostaje w mocy, lecz z zastrzeżeniami, iż wolno będzie posiadać drugie mieszkanie w mieście, lecz po udowodnieniu, iż mieszkanie to jest niezbędne dla wykonywania zawodu, dla kształcenia dzieci lub dla spełniania obowiązków obywatelskich.

Art. 11. ustawy obecnej upoważniał ministra spraw wewnętrznych, aby w miastach, gdzie istnieje głód mieszkaniowy (a więc istotnie w całej Polsce), wszelki najem i podnajem mieszkań odbywał się za uprzednią zgodą zarządu gmin. Artykuł ten skreślono.

Co do mieszkań obecnie zarekwirowanych, o ile właściciel mieszkania udowodni, że zwiększyła się liczba osób w rodzinie (wskutek urodzenia, powrotu reemigrantów, jeńców itd.), to osoby, korzystające z zarekwirowanej części mieszkania, można będzie usunąć i lokal zwolnić od rekwizycji.

Znosi się artykuł o rekwizycjach hoteli. Nadal wolno będzie rekwirować pokoje w hotelach jedynie dla członków misji zagranicznych.

Projekt przewiduje dalej całkowite uchylenie art. 28. ustawy o zapobieganiu brakowi mieszkań. Znosi się więc zakaz rozbierania domów drewnianych i murowanych, które odpowiadają warunkom technicznym i sanitarnym. Zniesienie tego przepisu posiada doniosłe znaczenie, gdy chodzi o budowę nowych domów lub przebudowę starych. Dotychczas bowiem, o ile kto chce starą ruderę przebudować, nie może ruszyć murów bez zgody lokatorów, którym trzeba dać inne mieszkanie, lub bardzo wysokie odstępne. Obecnie wolna będzie taką ruderę rozebrać i na jej miejscu postawić dom nowy.

Znosi się wreszcie nakaz przebudowywania poddaszy, suteren i budowli gospodarczych na lokale mieszkalne.

Poglądy etyczne Dantego.

Drugi wykład prof. L. Pinińskiego.

We wczorajszej prelekcji omawiał prof. Piniński poglądy etyczne Dantego, przejawiające się w obrębie drugiej i trzeciej części „Boskiej komedji": „Czyśccu" i „Raju". Zapatrywania poety na czyściec różnią się w dużej mierze od nauki kościoła, głównie co do kryterjum, wyznaczającego dusze na miejsce kary czasowej. Według Dantego szczery żal za grzechy niweczy nawet ekskomunikę, która to teorja, wobec częstości klątwy w średniowieczu aż nadto jest zrozumiała. Przejawia się tu również skłonność poety do idei monarchicznej i nieugiętość wobec przewinień dygnitarzy duchownych. Dusze w czyśccu są już definitywnie zbawione. Zachowują pamięć życia ziemskiego i odznaczają się pokorą wobec wyroków Bożych. Niema tu życia aktywnego. Obok sprawiedliwości, działa tu łaska Boża i wpływają na dolę dusz modły osób żyjących. Kary czyśccowe odnoszą się do siedmiu grzechów głównych i według nich dzieli się czyściec na koła. Zaznacza się u Dantego silnie teorja wolnej woli, jako podstawy odpowiedzialności moralnej.

Na przestrzeni pieśni „Czyśćca" miał Dante aż nadto sposobności do przeprowadzenia ostrej krytyki stosunków włoskich. Cała Italia przedstawiona jest jako zbiorowisko występków i na całą oiska poeta gromy — najsroższe zaś na swe miasto rodzinne, które go wygnało. Namiętne ustępy i gorzkiej ironii pełne ustępy „Piekła" i „Raju" świadczą wymownie, z jak gorącej miłości wywodziła się ta nienawiść. Konserwatywno-arystokratyczne opinie Danta chłoszczą zepsucie obyczajów zwłaszcza u kobiet, kleru świeckiego i zakonów.

O ile obrazy piekła i czyśćca cechują silny realizm, o tyle wizje „Raju" mają charakter mglisty. Rozkosze raju są zupełnie duchowe — z czynników zmysłowych zostały jedynie: światło i harmonia. Szczęśliwość dusz stanowi udział w glorji Bożej. Ale i tu niema kwietyzmu. Wulkaniczna natura poety buntowała się przeciw niemu. Danteski raj rozbrzmiewa od wyklinań — a obejmuje tylko osoby wybitne, szermierzy, walczących słowem i orężem za wiarę. Dla maluczkich miejsca tam nie ma. — Raj dostępny jest starozakonnym, ze względu na ich wiarę w przyjście Mesyasza — mimo, że sympatie Dantego są raczej po stronie świata starożytnego, niż hebrajskiego. Wśród dusz zbawionych Justynian uosabia ideę porządku prawnopaństwowego, a św. Franciszek i Dominik ideę ładu etycznego. Zwłaszcza uwielbienie poety dla „poverella" z Asyżu, „słońca świata", podyktowało mu najpiękniejszy ustęp „Boskiej komedji". Dante miał te samą, co ów serafický święty, wiarę i miłość i wstręt do hypokryzji — lecz różnił się odeń zasadniczym brakiem pokory i łagodności. Proroctwa o własnej sławie, włożone w usta Brunetta Latiniego, są tego aż nadto wymownem świadectwem.

Dwu wielkich ludzi wydała Florencja — kończył prelegent — Macchiavella i Dantego. Obaj mieli gorącą miłość ku Włochom — lecz jakże różnili się pod względem etycznym! Ironiczne powiedzenie Voltaire'a o Dantem przeminęło dziś bez śladu, a kult poety wzmógł się jeszcze, dzięki silnej podwalinie etyki społecznej jego dzieła, którą jest miłość między ludźmi. Ona zwycięża nawet barbarzyństwa wojny.

Zniżka cen artykułów pierwszej potrzeby.

Z Warszawy donoszą 9 bm.:

Wydział zaopatrywania miasta, będący obecnie wielką hurtownią artykułów pierwszej potrzeby (w miesiącu październiku wpływ kasowy za sprzedane ludności towary wyniósł 761 miljonów mk.), w obecnem przesileniu gospodarczem odgrywa poważną rolę regulatora cen rynkowych.

W pierwszym rzędzie miasto przyczyniło się do obniżki cen chleba, oznaczając cenę kilograma chleba z mąki żytniej pytlowanej pierwotnie na 140 mk., od dziś zaś na 125 mk., tj. o 25 mk. taniej niż chleb z piekarń, niebędących pod kontrolą miasta. To samo dotyczy innych artykułów, które sprzedawane są w sklepach miejskich i w pozostających pod kontrolą Wydziału zaopatr. punktach sprzedaży:

Cukier na karty W. Z. sprzedawany jest po 700 mk. za kilo. Mąka pszenna razowa dochodzi na rynku do 175 mk., cena detaliczna W. Z. określona jest na 100 mk. Mąka żytnia pytlowana sprzedawana jest prywatnie po 165 mk., zaś w sklepach miejskich po 125 mk. Kasze, pęcak i jęczmienna kosztują w wolnym handlu 195'40 mk., w sklepach miejskich 150 mk. Również tańsze niż w handlu prywatnym są następujące artykuły sprzedawane przez Wydział zaopatrywania: herbata 1500 mk. za 1 kg. (u kupców mk. 1660 do 1860), grzyby suszone 2000 mk. (u kupców cena dochodzi do 2500), ryż 140 mk. u kupców 244—250 mk.), mydło łojowe I gatunku 600 mk.

Ceny hurtowne dla kooperatyw, zrzeszeń i instytucji są oczywiście jeszcze niższe.

Za przykładem Warszawy powinien pójść zarząd miasta Lwowa i pomyśleć o tem, ażeby ludność nie była dalej oddaną na łaskę i niełaskę paskarzy i wyzyskiwaczy wszelkiego rodzaju.

W dziale materjałów opałowych W. Z. oddaje również ludności duże usługi przez sprzedaż węgla i drzewa na kupony.

Jednocześnie obniżone zostały o 30—40 proc. ceny obuwia i odzieży w sklepach miejskich. Obuwie w tych sklepach kosztuje od 1000 do 1500 mk. taniej od najniższych cen rynkowych. To samo dotyczy palt, spodni, spódnic i garniturów robotniczych.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Marcina p.; gr. kat. **Zynowija m.** Jutro rz. kat. N. B. 26 po Św., Stan.; gr. kat. N. 21 po Sosz. Wschód słońca 6 32, zachód 3 45

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7'30 wiecz.

W sobotę popoł. „Zemsta" — wieczór „Tosca".

W niedzielę pop. »Małżeństwo Loli« — wieczór „Kobieta która zabiła".

W poniedziałek »Nair«, balet i »Rycerskość wieśniacza", opera Leoncavalla.

Mały teatr miejski (ul. Gródecka 2 b).

W sobotę, niedzielę i poniedziałek „Roztwór prof. Pytla".

We wtorek »Burmistrz ze Stylmondu«.

Repertuar Teatru Nowości.

W sobotę i niedzielę „Taniec szczęścia", operetka.

W poniedziałek »Hrabianka fox-trotta«.

We wtorek »Taniec szczęścia«.

Repertuar Bagateli lwowskiej.

Gościnne występy Józefa Ursteina (Pikusia), Zadory Zbierzchowskiej, M. Windheima, M. Renigena i H. Ordonówny. 1) „100.000", żart w 1 akcie. 2) Dział koncertowy z udziałem wybitnych sił art. 3) „Przed bramą" pastel sceniczny w 1 akcie. Początek o godz. 8. w.

Repertuar Teatru lit.-art. „Ul" ul Ossolińskich 10.

Program od 10. listopada. 1) Część koncertowa z udziałem Pp. Arde, Froûâm, Bronowskiego, Michałowskiego, Mirskiego, Wiklińskiego i innych. 2) „Rycerz przemysłu" szkic sparafrazowany przez Rujwida. 3) „Wysoki gość" żart sceniczny Bronowskiego.

We Lwowie.

— **Skonfiskowany został nr. 267.** „Kurjera Lwowskiego" z 12. bm. za rubrykę pt. „Z prasy ruskiej", w którym skreślono w ustępie drugim miejsce od słów „która dopomni się" do słów „czesko-rosyjski".

— **Sprawy miejskie.** M. komisja pogrzebowa na podstawie zamknięcia rachunkowego stwierdziła, że zakład ten się rentuje i że nie jest wcale zamierzonem wydzierżawienie go, coby zresztą było sprzecznem z interesami ludności.

— **Posiedzenie budżetowe Rady miejskiej** odbędzie się w poniedziałek 14 bm. o godz. 6 wiecz. w sali posiedzeń Rady m. w ratuszu.

— **Czem to wytłumaczyć?** Mąka tanieje, chleb w prywatnym obrocie (u piekarzy) potaniał, a dotychczas nie obniżono ceny chleba w sklepach miejskich.

— **Odczyt o lichwie żywnościowej** p. Aleksandra Sadowskiego, urządza Liga samoobrony społecznej 12. bm. o godz. 6 popoł. w sali Tow. gospodarskiego (w dziedzińcu), ul. Kopernika 20.

— **Nosy na kwintę pospuszczali Rusini** po handelkach lwowskich wobec ostatniego aktu praskiego i poczynają sobie urągać na Czechów, wymyślając im od brutalnych Pepiczków itd. Notuje to codzienny wierszokleta (okropnie marny) „Wpered" p. Babij.

— **Z teatru.** W niedzielę popołudniu wesoła komedja H. Zbierzchowskiego „Małżeństwo Loli", wieczorem „Kobieta, która zabiła". Balet „Nair" z występem słynnych baletmistrzów N. Kirsanowej i A. Fortunato powtórzony będzie w poniedziałek razem z „Rycerskością wieśniaczą" w której wystąpią pp. Platówna, Kasprowiczowa, Mann i Cyganik. Dyryguje p. Lehrer.

W teatrze Nowości święci dalej tryumfy „Taniec szczęścia". W poniedziałek na liczne życzenia „Hrabianka fox trotta".

W teatrze Małym „Roztwór prof. Pytla" ustąpi wnet miejsca sztuce Kampfa p. „Nina", której premiera odbędzie się niebawem.

— **Zjazd fabrykantów likierów z Małopolski** odbędzie się 14. bm. we Lwowie o godz. 10 rano w dużej sali Izby handlowej i przemysłowej przy ul. Akademickiej.

— **Z sądu wojskowego.** Rozprawa przeciw oficerom i podoficerom 14 p. ułanów o malwersacje, rozpoczęta ubiegłego tygodnia, została wczoraj już po raz drugi przerwana, tym razem do środy celem uzupełnienia dowodów.

— **Dwa wyroki śmierci.** Wojskowy sąd doraźny skazał wczoraj na karę śmierci przez rozstrzelanie dwóch szeregowców: Antoniego Śliwę i Franciszka Dalceraka, którzy z bronią w ręku, zamaskowani, dopuścili się rabunków w Krasnostawcach i Runowie, pow. śniatyńskiego na szkodę włościan Jacka Świszczuka i Michała Łazareńki. Poszkodowanym zwrócono na rozprawie przedmioty zrabowane. Karę śmierci zamieniono obu skazańcom na ciężkie więzienie po 15 lat.

— **Z życia ulicy.** Pelagja Szczur, zarobnica, pośliznęła się na zamarzłym chodniku ul. Żółkiewskiej i złamała nogę. Ofiarę opieszałości stróżów kamienicznych odwiozło pogotowie ratunkowe po zaopatrzeniu do szpitala.

Na szkodę właściciela ziemskiego w Remenowie, Henryka Kucego, ściągnął złodziej futerko z wozu pod kawiarnią Wiedeńską. Szkoda wynosi 30.000 mk.

— **Kradzież garderoby.** Z otwartego przedpokoju mieszkania Zygmunta Pietruskiego przy ul. 3-go Maja l. 4. skradziono garderobę, wartości 300.000 mk.

— **Złodziejka w sklepie.** W sklepie bławatnym Zubika przy ul. Halickiej l. 16. przytrzymano Annę Czernyk z Porzecza pow. Rudki w chwili, gdy schowawszy 10 m. materji pod fartuch, zamierzała wymknąć się ze sklepu. Sprowadzona na inspekcję policji i aresztowana następnie, najbezczelniej zaprzecza kradzieży.

— **Muzykalny złodziej.** Wczoraj w południe otworzył ktoś wytrychem drzwi w składzie instrumentów muzycznych Baczyńskiego przy ul. Chorążczyzny l 7. i skradł 3 skrzypce, wartości 300.000 mk.

Z całej Polski.

— **Rozbita szajka bandycka.** W powiecie chodorowskim aresztowano herszta bandy zbójeckiej Ołeksę Kalińca, wspólnika jego Marcina Tęczę i 10 płatnych szpiegów, działających z polecenia Kalińca.

— **Rozbity wagon.** Na stacji kolejowej Rzęsna Polska wyrzucili złodzieje w nocy z wagonu strzeżonego przez konwojenta firmy Lastmana i Schorra 6 worków cukru po 100 klg. wagi, wartości 480.000 mk. Gdy rankiem przechodzili dwaj posterunkowi obok toru, ujrzeli tuż obok kilka osób, ciągnących po śniegu worki z cukrem. Na widok władzy złodzieje zbiegli, porzucając część łupu, rozsypanego już.

Komunikaty.

Koncert Haliny Malinowskiej, znakomitej pianistki odbędzie się dn. 15. b. m. w sali Tow. muz. Bilety do nabycia w skł. nut B. Połonieckiego. 7093

—o—

Trzy koncerty słynnej orkiestry narodowej **St. Namysłowskiego,** pod batutą dyrektora odbędą się w dniach 18, 19. i 20. b. m. Bilety do nabycia w księgarni Gubrynowicza, naprzeciw Katedry łac.

LM. 97075/31. We Lwowie, 11. listopada 1921.

Nafta w sklepach rejonowych.

Magistrat podaje do wiadomości, że mieszkańcy mogą nabywać naftę w odnośnych sklepach rejonowych po 4 litry na gospodarstwa pozbawione światła elektrycznego za odcięciem 8 kuponu karty naftowej mieszkaniowej, oraz po 4 litry na 1. kupon karty rękodzielniczej i po 2 litry na 8. kupon karty naftowej na oświetlenie klatki schodowej.

Cena za 1 litr nafty wynosi 120 mkp.

Przytem zwraca się uwagę mieszkańców, że w niżej wymienionych sklepach rejonowych znajduje się jeszcze nafta pochodząca ze starego zapasu nafty w cenie po 100 mk. za jeden litr, a to:

Dzielnica I.: Skiba, ul. św. Zofii l. 22., Geros, ul. Kochanowskiego l. 32., Schmidt, ul. Zyblikiewicza l. 17.

Dzielnica II.: Schön, ul. Kr. Leszczyńskiego l. 5., Kalemba, ul. Kr. Jadwigi l. 21., Reder, ul. Rycerska l. 39., Królik, ul. Gródecka l. 34.

Dzielnica IV.: Hawryszkiewicz, ul. Piaskowa l. 1.

Dzielnica V.: Wischnowitz, pl. Wekslarski l. 3., Mermelstein, ul. Rzeźnicka l. 17., Perlstein, ul. Skarbkowska l. 8., Schen, pl. Gołuchowskich l. 5., Panzer, Rynek l. 12., Nestel, ul. Szymona l. 2., Fisch, ul. Serbska l. 1., Lederer, ul. Furmańska l. 14., Jaworska, ul. Staszica l. 8., Kretz, ul. Boimów l. 36.

Dzielnica VI.: Podhorodecka, ul. Kopernika l. 52., Schönfeld, pl. Unii Brzeskiej l. 1., Blachowski, ul. Głęboka l. 4., Tieger, pl. Unii Brzeskiej l. 3., Kreutz, ul. Sykstuska l. 60., Gawron, ul. Na Bajki l. 9., Klimko, ul. Potockiego l. 42., Pastor, Bogdanówka l. 3.

Równocześnie zawiadamia się mieszkańców ulicy: Jasnej, Kampiana, Zamojskiego, Winc. Pola i Wagilewicza, że będą mogli realizować swoje kupony w sklepie rejonowym Geros Antoniny, ul. Kochanowskiego l. 32. Przytem zauważa się, że niektóre sklepy rejonowe nie otrzymały jeszcze przydziału, co nastąpi natychmiast po nadejściu reszty spodziewanego kontyngentu.

—o—

TYDZIEŃ LITERACKI

PIOTR DUNIN BORKOWSKI

Rola wzruszenia w twórczości Teodora Dostojewskiego.

W setną rocznicę jego urodzin (ur. 11. listopada 1821, zmarł 9. lutego 1880).

—o—

Podstawą wartościowania objawów życia jest u Dostojewskiego zawsze wzruszenie.

Ludzie dążą zwykle do pogodzenia życia ze wzruszeniem, starając się rugować wzruszenia, płynące z fałszywej oceny rzeczywistości. Natomiast siła wzruszenia nie powinna budzić podejrzeń i człowiek wzruszający się np. pięknym widokiem jest równie normalny, jak ten, który przechodzi mimo obojętnie.

Możność wzruszenia zwiększa się w miarę niedoborów w zadawalaniu swych potrzeb. Silne poczucie tych niedoborów było zawsze poważnym motorem twórczości artystycznej. Gdy otwiera się przed nami tragedja duszy, jej stan niezaspokojony, jej nędza wiecznego dążenia do celów nie dających się wyśnić i gdy równocześnie targa nami ból osobisty, ból z beznadziejnie przegranej stawki w życiu, ból z utraty najbliższych, ból osamotnienia i pustki, ból z poniżenia, które ścierpieć się musi, wtedy dusza nasza zaczyna mówić, kajać się i płakać, pragnie ukojenia i burzy się pięknem w ostatecznej rozterce. Dusza człowieka żywi się własną krwią, łaknie ran, a zaraz potem dałaby wszystko za ich zgojenie, nie pragnie rozdzierać blizn, a nigdy nie przestaje ich drażnić. Wśród własnego sromu i własnych klęsk znajduje swe szczęście — życie, a swoje zadanie twórczość.

Każdy uchodzi przed nieszczęściem, lęka się chwili jego przyjścia, boi się swojej duszy. Za drogo przychodzi mu za nią płacić. Nawet sam widok nieszczęścia psuje nam już pogodę wewnętrzną. Bohaterowie Dostojewskiego żyją tylko wśród nieszczęsnych. „Wszyscy za wszystkośmy winni" i jarzmo bolu musi być wspólnie dźwigane. Cudze rany bolą ich jakby własne, dusze zżywają się z duszami nieszczęsnych we wspólnym jęku, jęku, który nie wyklucza jednak zgody z losem, bo wie, że cierpienie jest konieczne i nieuniknione. Dają oni innym pociechę, sobie — duszę. Dusza ich wie, czem jest jej życie. Stapia się i odżywa w bolu świata. Królestwo niebieskie jest w nich na ziemi.

Dostojewski podziwia wzruszenie człowieka w odniesieniu do ludzi, wzruszenia wobec przyrody martwej zajmują go nader mało, tamte bowiem stwierdzają i podniecają możność wzruszenia się w sobie. Gdy ogarnia nas silne wzruszenie, jesteśmy na chwilę jakby poza światem, jakby roztopieni w całości ludzkiego pierwiastku, choć równocześnie najbardziej sobą.

Wzruszenie odgrywa u Dostojewskiego ogromną rolę. Ono jedynie chroni według niego człowieka przed tragiką czyhających zewsząd nieszczęść. Czyni je nie mniejszemi, ale łatwiej znośnemi, dzięki przyzwyczajeniu do istnienia bolu. Pozatem czyniąc je zawsze dziełem objektywnem, dziełem już przez nas poniekąd przeżytem, pozbawia je charakteru przypadku. Mimo religijności światopoglądu Dostojewskiego, poza organizacją wzruszeniową duszy, która stoi w swych przejawach czystych w łączności z Bogiem, wszystkie zdarzenia zewnętrzne, są dla niego dziełem zupełnego przypadku. Bóg Dostojewskiego ma kontakt z duszą, a nie ze światem, a opanowuje go poniekąd duchowo.

Niezaprzeczenie w słowie „dusza" kryje się u Dostojewskiego sens, propagujący pewien sposób ustosunkowania się człowieka względem istniejącego poza nim świata. Stosunek człowieka do świata zewnętrznego jest tem jednem właściwie, co wiemy o tem, co nazywamy życiem. By wprowadzić agitującą treść w życie, musi się znać podstawę tego właśnie stosunku. Podstawą tą jest pożądanie i lęk, które umożliwiają samozachowanie siebie i gatunku. By pożądanie mogło wystąpić, potrzeba wiary w przedmiot pożądania, nadziei dopięcia jego i miłości do przedmiotu, która jest zresztą równoznaczna z samym faktem pożądania. Jeśli chodzi o lęk, to musi istnieć wiara w istnienie niebezpieczeństwa i prawie zawsze nadzeja uniknięcia go. Miłość stanowiąca nieodzowną cechę pożądania, zastąpiona jest przy lęku nienawiścią. Miłujemy wtedy tylko warunki, któreby nam umożliwiły lub były pomocne w ominięciu niebezpieczeństwa. Tak nadzieja, jak i miłość, gdy boimy się czegoś, odnoszą się nie do przedmiotu naszych obaw i w stosunku do niego zmieniają się w uczucia wręcz odwrotne.

Gdy zasługi uniknięcia niebezpieczeństwa nie możemy w pełni przypisać sobie samym, zadawalamy się dla wyrażenia powodu pojęciem przypadku, albo szukamy przyczyny metafizycznej. Podobnie postępujemy, kiedy odwrotnie wszelkie nasze usiłowania spotkały się z nieprzewidzianym oporem zdarzeń. Iwan Karamazow uważa, że pojęcie przypadku jest nonsensem, gdyż umiejąc świat pojmować tylko jako zgodny ze swą myślą, skłania się do rozwiązania metafizycznego. Buntuje się on jednak przeciw Bogu, w którego wierzy, gdyż sądzi, że na świecie jest więcej niezasłużonego bolu, aniżeli radości. Ten sposób zbliżania się do metafizyki, był obcy Dostojewskiemu, który na przykładzie Iwana stara się go skompromitować, jako logicznie możliwy, ale niezgodny z życiem. Dla Dostojewskiego perspektywy metafizyczne otwierają się od strony stosunku człowieka względem świata, od strony wzruszenia człowieka, dla Iwana wręcz przeciwnie, od strony stosunku świata względem człowieka. Bóg Iwana jest czemś, co żadnej z człowiekiem wspólnoty duchowej nie posiada, jest światem zewnętrznym. Bóg Dostojewskiego może stać się człowiekiem.

Tylko u ludzi istnieje świadomość stosunku człowieka, jako istoty żyjącej, do świata zewnętrznego. Oczywiście stosunek ten opierający się na wzruszeniach wiary, nadziei i miłości, tylko dzięki stanom świadomościowym właściwym człowiekowi, może podlegać również u ludzi zaprzeczeniu; świadomość jedynie może rodzić wątpienie.

Dostojewski w noweli pt. „Sen śmiesznego człowieka" ukazuje złoty wiek ludzkości pozbawionej świadomości. Ona jest powodem wszelkiego zła i nieszczęść, ale ludzie według Dostojewskiego nigdyby jej się nie wyrzekli. Poza nią jest według naszych pojęć tylko wegetacja. Wszystko jednak, co jest ponad wegetacją, nie zmierza wy-

STANISŁAW BRZOZOWSKI.

Z poematu p. t. TEODOR DOSTOJEWSKI.

Z MROKÓW DUSZY ROSYJSKIEJ.

Pójdziemy, pójdziemy razem,
Straszliwy rosyjski Boże
Serca będziemy badać,
Azali nie najdziem
W nich jeszcze zakątka,
Zapomnianego przez ból.
Bo trzeba, by ziemia jęczała
Trzeba, by płakała krwią,
Ażebyś w chwale Ty jaśniał,
Wielki rosyjski Boże!
Pójdziemy, pójdziemy badać,
Na spytki weźmiemy dusze
Zarazim je krwawym szałem
Niech płoną, niech giną ciała
Niech czczą Cię krwią swą,
Kalectwem!
Trzeba by ziemia jęczała,
Aby płakała krwią.
Serce Twoje gardzi udaniem:
Gdy wielbisz,
Brocz krwią!
Grzeszy, kto myśli o szczęściu:
Ty patrzysz w opar krwi.
Kto krwi Ci swojej poskąpi!
Ach jedno jest tylko szczęście
Ból nieznany stworzyć!
Jedna jest tylko rozkosz
Cierpienie nowe porodzić!
I rosnąć, rosnąć bez końca
W zdolność cierpienia!
Niech jęczy ziemia!
Ty patrzysz poza grób,
Ty patrzysz poza krwi chmurę
Z dziwnym uśmiechem.
Ty nicość, nicość dasz,
Dasz czarną głuszę
Wiecznego mroku,
Gdy ból się wytęży
Gdy się już wyczerpie
Cierpienia moc.
Nie szczędzić, nie szczędzić mąk!
Niech cała jęczy ziemia
Niech płonie krwią!
Aż wejrzy wreszcie Bóg
Z oparów krwawych,
Aż rzeknie wreszcie swoje
Piorunne słowo!
I pójdziem, pójdziem w noc,
Wielki rosyjski Boże,
Chryste słodki!
Ty dasz niepamięć,
Ty dasz niewiedzę,
Myśl zgasisz,
Serce pogrzebiesz
W kamiennej piersi mroku!
I będzie tylko noc,
Wieczna bez końca!
Noc bez pamięci.
Zaginą wszelkie cierpienia
Nie będzie nikt wspominał,
Bo Twoje oczy płonąć już nie będą
I będę tylko ja,
Noc ślepa, głucha
Wieczną niepamięć
Schłonie wszystko.
W jednym porówna grobie
Co było i co nie było.
I będzie
Grób i kołyska
Nieprzeliczonych bytów
Lecz Twoje oczy
Nie będą patrzeć.
I będzie cisza
Wiecznej nicości.
To mi zwiastuje
Ziemia,
O tem mi szumią drzewa
I ty mi mówisz,
Cichy,
Z szumem drzew pojednany!
To mi przyrzekasz
Wiedziesz mnie w nicość
W słodką niepamięć swą.
O wiedźże mnie bez wytchnienia,
Smagaj bólem,
Strachem gnaj!
Słodka jest Twoja groza,
Co w nicość wiedzie.
O wielkim jesteś, Chryste,
Straszliwy rosyjski Boże!
Dasz nicość wszystkim sercom,
Pogrzebiesz i porównasz
Wszystko, co śniła dusza,
I o czem nigdy
Jej nie mówiła
Myśl.
Co było i co nie było
W jednym zaginie grobie,
Jeden je schłonie mrok.
I będzie wieczna cisza,
I będzie wieczna noc
Gdy już Twych oczu zagasną słońca.

—oo—

łącznie tylko do samozachowania naszego, musi też już mieć i inne cele. Żyjąc ze świadomością, żyjemy niewątpliwie dla pewnych wartości, które dla nagiego faktu naszej egzystencji małe mają znaczenie. Wzruszenia ujawniają nam właśnie te dalsze wartości, poza samozachowawczemi; o samozachowawczych wartościach wiemy i bez wzruszeń, o innych bez wzruszeń nic nie wiemy.

Świadomość zatem tworzy wprost możność powstawania nowych dla nas wartości, jak np. estetycznych, etycznych, które są tylko uwarunkowane przez instynkt samozachowawczy, ale w nim się bez reszty nie mieszczą. Odnośnie jednak do zasadniczego stosunku człowieka względem tego, co człowieka otacza, świadomość nie ma prawa niczego zaprzeczać. Tén stosunek i jego cechy zasadnicze zaprzeczony istniałby dalej i byłby miarą wartości. Przecząc wartości życia, bo życiem nazywamy ten stosunek, przeczymy nie światu czy Bogu, jak tego chce Iwan, ale przeczymy własnej egzystencji.

Gdy widzimy drzewa późną wiosną pokryte nadmiarem zieleni, gdy podziwiamy murawę pod cieniem aleji drzew rozłożystych i słuchamy szeptów drzew ze starą rodzicielką ziemią, nie czujemy nigdzie protestu. Wszystko jest w porządku rzeczy. Trawa skoszona, czy ta, co wypuściła nasienie; pola zasiane jednostajnie, czy dzikie urwiska nawet Göthowskich sztucznych ogrodów; żołnierskie okopy, czy siatka przed szkodami bydła ogrodzone drogi, wszystko to natura znosi nie tracąc nic ze swej naturalności, dając zawsze jakby swą aprobatę.

Przyroda nie staje się nigdy nienaturalną, czy człowiek ją psuje, czy grad tłucze zasiewy, bywa smutna, ponura, świetlana, groźna czy monotonna, zawsze jest taką, jakby się na wszystko godziła. Każde przypadkowo ocalałe ziarenko wśród ogólnego zniszczenia, znajdzie w niej swój przytułek, i człowiek mógłby znaleść wśród niej równie beztroskliwą śmierć, jak usychająca topola.

Dostojewski nie pisze niemal nigdy o przyrodzie, materjałem mu był zawsze człowiek. Pośrednio jednak w pewnem znaczeniu nie pisze o niczem innem jak o przyrodzie. Michał Anioł twierdził, że nad jego kolebką unosił się wampir-sztuka, nad kolebką Dostojewskiego unosiła się jak wampir dusza nie pogodzona z przyrodą. Tylko w człowieku jest protest, będący odstępstwem od prawidła. Tylko człowiek, gdy burzy, może nie pomyśleć o nowej budowie.

Dostojewski znał teorję łatwo człowieka godzące z przyrodą. Wystarczy zapomnieć o objawach zanikającego życia, a oddać się tylko życiu rozrastającemu się. Jeśli przyjmiemy taką iluzję za prawdę, i wmówimy ją naszej świadomości, to i ona z łatwością pojednać się może z takiem życiem i światem. Dostojewski jednak podobnie jak Iwan widzi w tej iluzji zasadniczy błąd. Życie nie jest udoskonaloną maszyną, w której tylko niekiedy coś się naprawia lub wymienia śrubki. Bieg rzeczy w przyrodzie jest taki, że wszystko niszczeje, gnije, a z tego powstaje dopiero życie nowe. Ból i śmierć grają podobną rolę, jak rozkosz lub rodzenie. Życie nie płynie ku jakimś ikarowym brzegom, rodzi się, rozwija się i przemija. Mnogość ludzi na świecie stwarza tylko ułudę, że życie jest czemś trwałem. Nowopowstałe korzysta z doświadczeń dawnego, ale zaczyna zawsze od początku.

Świadomość trudniej może się pogodzić z życiem, aniżeli to sobie wyobrażają ci, co wierzą, że „ludzkość płynie jak łańcuch żórawi w postęp". Życie nie oznacza właściwie nic więcej, jak szereg stosunków człowieka, istoty kruchej, krótkotrwałej i ułomnej względem świata zewnętrznego, stosunków zwykle zawierających wiele treści agitacyjnej, dyktowanej wolą kształtowania przez człowieka tego, co go otacza. W naszym osądzie przyrody, tkwi zawsze sąd o tem, czy z dobrej strony, i czy dobrymi środkami wzięliśmy się do jej wyzyskania. Tak więc, gdy przyroda jest tylko materjałem naszego względem niej stosunku, a ten stosunek właśnie życiem, to świadomość nie ma właściwie z czem się godzić, jak tylko z istniejącym stosunkiem. Nie można odmówić świadomości prawa krytykowania in concreto tego stosunku, niepodobna tylko zgodzić się z wyciąganiem niesłusznych przez świadomość wniosków przeczących samej istocie stosunku. Złem nie jest samo istnienie stosunku, gdyż ten nie podlega dyskusji według Dostojewskiego, tylko konkretna forma tego stosunku może być zła i błędna. Według Dostojewskiego cechą zasadniczą stosunku człowieka względem świata zewnętrznego jest wiara, nadzieja i miłość. Zapewne skoro mówimy „wiara, nadzieja, miłość", musimy wyobrazić sobie to, czego one dotyczą. Istnieć nie mogą one same dla siebie bez odpowiednika. Jeśli one są już jednak cechą zasadniczą każdego stosunku człowieka względem świata zewnętrznego, to można o nich mówić według Dostojewskiego w oderwaniu od tego, czego dotyczą. W ten sposób z ujęcia wzruszeń zasadniczych dla stosunku człowieka względem świata zewnętrznego otrzymujemy pojęcie duszy.

Otrzymawszy pojęcie duszy, jako czystego schematu stałych typów wzruszeniowych, pozostajemy na pozór dalej swobodnymi w badaniu poszczególnych wypadków stosunku człowieka względem tego, co go otacza. W istocie już tak nie jest. Przechylamy się na stronę bardziej odkonkretyzowanych przykładów tego stosunku. Rzekomo nie wyobrażamy sobie nigdy miłości bez tego, czego ona dotyczy, naprawdę jednak miłość już trochę zostaje pozbawiona tej aktywności, jaką miało pożądanie. Poczyna zadowalać tem, że jest, musi czegoś dotyczyć, ale to czego dotyczy, nie jest już uważane przez nas za tak ważne. Często wystarcza nam już nieokreślone dążenie, o nieoznaczonym jeszcze celu, a tylko wzbudzone pewnymi wypadkami. (Dok. nast.).

—oo—

JULJUSZ KLEINER.

Z POEZJI NAJNOWSZEJ.

Stanisław Ryszard Standé: MŁOTY. Lwów. 1921.

Jest coś niepokojącego tragicznie w teraźniejszej fazie życia powojennego, coś, co boleśnie przeciwstawia się prawdziwym czy kłamanym nadziejom z okresu wojny. Wślizguje się w umysł na przekor oporowi wielkiemu pytanie: nowe życie czy rozkład życia? Wślizguje się ono także wśród rozważań nad twórczością artystyczną: nowa sztuka czy rozkład sztuki?

Pytania ludzi zmęczonych, nie ludzi twórczych. Pytania-trucizny, które odtrącać należy. Ale kto szczerze wgląda w duszę, istnienie ich musi sobie uświadomić.

Zdaje się, że zagłuszyć chciałby je w sobie i w innych wołaniem namiętnem, rozgłośnem Stanisław Ryszard Standé, z tomem p. t. „Młoty" wstępujący w szeregi najmłodszej poezji polskiej. Tą chęcią zagłuszenia tłumaczy się może krzyk, który dobywa się z ust jego, gdy do tłumu pragnąłby przemawiać jako „poeta wielkich dróg" — o sobie mówić umie cicho, dyskretnie. Ale sili się na ów krzyk, który byłby „nasz, z tego pokolenia", jak wołał j ż Dziennikarz w „Weselu". Chce wobec epoki zająć stanowisko odkrywcze, twórcze, chce walczyć, tworzyć i zwyciężać. Jest zaś w tem szczerość i powaga, która każe zapominać nie tylko o pewnych artystycznych wadach, lecz nawet o braku ideologji własnej w hasłach rewolucjonizmu i o płytkiem przeciwstawianiu wiary w siebie wierze w Boga.

W zbiorze jego utworów bardzo wyraźnie odgranicza się poezja osobista, poezja zbiorowości i próba ich syntezy.

Wśród wierszy osobistych wyróżniają się „Uty". Ta forma krótkich a kunsztownych, piosenkowo-epigramatycznych utworów japońskich, spopularyzowana u nas przez Remigjusza Kwiatkowskiego, a naprawdę nie tak całkowicie nowa, bo nieraz dawnym trioletom pokrewna — pozwoliła poecie ujmować w skrótach muzycznych głębokie tony duszy.

Piosnkę słyszę skądś daleką —
co ci duszo — co to, co to?
Nic, to nic — to łzy mnie pieką —
bajkę gdzieś zgubiłem złotą.
Cisza jakaś wokól głucha —
co ci duszo — co to, co to?
Nic, to nic — to serce słucha —
bajkę znów znalazłem złotą.

Organiczną całością są „Uty", wyrazem pesymizmu, który od cygańskiej niby — beztroski poprzez powrotne fale złud i rozczarowań, dochodzi do postanowienia śmierci, jako logicznego wyniku pustki życiowej.

Skończona pieśń — przerwana nić,
pod czaszką pustka — w piersi lód,
przestałem marzyć, kochać, śnić —
skończona pieśń — przerwana nić —
A życie pcha mnie, mówiąc: „Idź,
na żaden już nie czekaj cud" —
skończona pieśń — przerwana nić,
pod czaszką pustka — w piersi lód.

Smutek, wyrażony w „Utach", więcej budzi wiary, niż zwycięska postawa spokoju, która panuje w „Sonetach" i niektórych innych wierszach i mimo narzucających się dysonansów głosi, że „z ust smutnych wyjdzie pieśń radości złota". Prawdziwie, szczerze przemawia z utworów osobistych człowiek zrezygnowany: smutek rezygnacji unosi się nad wyznaniami wbrew podkreślonemu kultowi energji i pracy zdobywczej.

Uszczknąłem kwiat
prześniłem sen,
i idę w świat,
gdzieś w dale — hen. —

Zwycięzca życia pragnie wypowiedzieć się w poezji zbiorowości, tytułem »Młoty« znacząc ich ton. Przezwyciężony ma być i egotyzm i pesymizm. Wielki ból mas zająć ma miejsce małych smutków, a ponad ból szarpiący wznieść się ma zapowiedź nadchodzącego, nowego dnia. Ale ta zapowiedź, brzmiąca echem haseł nie nowych, głosząca królewskość bliską zbuntowanego robotnika, mniej posiada siły przekonywającej, niż obraz przeżywanego naprawdę niejasnego, zmąconego chaosu.

Jakaś idzie, idzie, idzie,
Ku mnie, ze mnie zawierucha!
Jakieś wichry, orkan, burze,
gromy, słowa, jęki, płacze,
przekleństw jędze, rojeń przędze,
jakieś bunty, jakieś prawdy
idą, idą — —

Ekspresjonistyczna metoda rzucania bezładnego słów i obrazów, gromadzenia okrzyków, pytań, nazwań bezzdaniowych pozwala istotnie oddać stłoczoną boleśnie rzeczywistość dnia wojennego i powojennego (»Miserere«), a szybkie, rwane wiersze niosą siłę tragizmu, siłę rozmachu, nawet siłę programu (»Maszyna«). I to odpowiada chorobliwemu napięciu znękanych władz psychicznych, że przeżycia górne, energetyczne, przybierają cechy szału i gorączki.

Wiązanie motywów sprzecznych, narzucanie nastroju przez silnie szkicowane zespoły jest u Standégo umiejętnie i naturalnie stosowaną metodą, chociaż najswobodniej i najpełniej wyraża się on w krótkiem ujmowaniu momentu, w skupianiu chwilowem zasadniczych tonów psychiki. I wiersz krótki odpowiada mu najbardziej; szeregowanie równomierne wierszów dłuższych (jak w „Sonetach") okazuje niekiedy zlekceważenie rytmu, nawet prozą — traci na przekór temu, że proza właśnie muzykalna jest i rytmiczna. W kompozycjach większych brak czasem skrystalizowania w jedność przeżycia — a związanie obserwacyj luźnych i refleksyj w całość, pełną skarg i wezwań, nie jest jeszcze poematem.

Artystyczne utrzymanie tonu podstawowego nie zawsze się też udaje. „Godziny wieczorne" dużo subtelnej poezji niosą w przyciszonej prozie (zwłaszcza dotyczy to szkicu o pocałunku: »Wiesz — przyszło mi raz na myśl, iż może kiedyś będziesz mi wyrzucała, żem ust Twoich nigdy nie całował...«), lecz nadmiernie obciążone są opowieściami syboliczncmi, a potęgowanie słowa przez druk tłusty, futurystyczna sympatja do nawiasów i dwukropki na początku wiersza nie wnoszą walorów pożądanych. W ciekawych „Słupach przydrożnych" przejaskrawienie rysów niektórych rozrywa tkankę fantazyjnych przeżyć.

Owe „Słupy przydrożne", oparte na dwoistości życia realnego i duchowego u poety, stanowią syntezę poezji osobistej i zbiorowej, dzieje marzyciela opierają o zespolenie się z dwoma wstrząśnieniami ogółu, z rewolucją r. 1905 i wojną światową. Rzecz znamienna, że udział w przełomach zbiorowości należy tu właściwie do świata marzeń. To też logiczny jest finał, który każe słońce, zamarłe w załamaniu się dramatu świata, zapalić w pokoikach szczęścia rodzinnego.

Owo przesunięcie stosunku twórczego do życia ludzkości i narodu w sferę nierzeczywistą jest może sięgnięciem w istotę duszy własnej, w której pragnienia wodzostwa tłumią ból bezsiły wobec szarpiącego naporu tragedyj wszechludzkich. Prawdziwy poeta dochodzi w Standém do głosu tam przedewszystkiem, gdzie wypowiada się osobistą tęsknotą lub urokiem drgnień delikatnych duszy — w hasłach, rzucanych ogółowi, tkwi coś z owego wysiłku, który doprowadzony jest do wyrazu psychozy w szkicu p. t. „Krzyk".

Może więc jako typ psychiczny autor „Młotów" nie jest całkowicie człowiekiem chwili obecnej —, ale w poczuciu solidarności zbiorowej i odpowiedzialności społecznej i w przeświadczeniu, że jednostka nakazać sobie winna stanowisko aktywne i ponadindywidualne, chce być człowiekiem epoki dzisiejszej.

I to fizjognomję jego czyni zajmującą.

—oo—

KRONIKA SPORTOWA.

Zwyczajny walny Zjazd delegatów Towarzystw narciarskich w Polsce odbędzie się w dn. 19. i 20. bm. w Warszawie. Program Zjazdu obejmuje: 19) Powitanie uczestników w gimnazjum przy ul. Hożej l. 27. III. p. 20) Godz. 10—13.30: Obrady W. Z. D. w oddziale narc. warsz. Tow. łyżw., ul. Szopena 5. I. p.; godz. 14: Wspólny obiad; godz. 16: obrady W. Z. D.

Zgłoszenia na kwatery dla delegatów przyjmuje i udziela wszelkich bliższych wyjaśnień prof. I. Chełmiński, ul. Hoża 27. m. 18.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

KRONIKA EKONOMICZNA.

+ **Z rynku towarowego.** Z Warszawy donoszą: W dziale **materjałów włókienniczych** notowano w ostatnich dniach następujące ceny (w nawiasach dawne): szewiotu półwełnianego metr. 1200 (2000), wełnianego szerokiego 2200 mk. (3400), voalu wełnianego 1000 (1500). Jeszcze bardziej spadły ceny towarów bawełnianych np.: Szeiblera „Silesia" szer. 850 mk. (1600), wąskiego 800 mk. (1500). W tym samym mniej więcej stosunku spadły ceny i innych tego rodzaju towarów. — **Nici** staniały prawie o połowę. Cena przędzy, która kosztowała 6000 spadła do 2400 mk. **Skóry** staniały w handlu hurtownym: funt twardej środkowej I. 1800 mk. (2800), II. 1500 (2500), odpadków lepszych 700 mk. (1200). Z **dodatków szewskich** staniały artykuły sprawadzane z Francji: kółek lepszych 700 mk. (1700), gorszych 350 (800). **Mydła** funt 250 mk. (450). Wydział zaopatrywania sprzedaje kilo za 700 mk. Cena bielidła, sody, ultramaryny trzymają się na dotychczasowym poziomie. Żelatyna zdrożała z 1100 doszła do 1600. Atrament nieco zdrożał. Ceny papieru, ołówków nieznacznie spadły. Stalówki angielskie staniały do 650 (1000).

+ **Kredyt aprowizacyjny na zakup zboża.** Z Warszawy donoszą: Komitet ekonomiczny rady ministrów zatwierdził uchwałę centr. związku polskiego PGH., na podstawie której podniesiono z kredytu 5 miliardów mk., przyznanego przez rząd dla celów aprowizacyjnych, z miliarda na półtora miliarda marek. Kredyt powyższy przeznaczony wyłącznie na zakup zboża, rozdzielony został na górnictwo, hutnictwo, przemysł naftowy oraz przemysł fabryczny, na podstawie liczby robotników.

Wyasygnowana na razie kwotę pół miljarda marek, rozdzielono między górnictwo, hutnictwo i przemysł naftowy. Obecnie ma być wyasygnowana reszta tegoż kredytu w wysokości 1 miliarda, z której przypada na **Małopolskę** 165 miljonów, a to na województwo lwowskie, tarnopolskie i stanisławowskie 48,200.000 mk., na miasto Lwów 13,800.000 mk., województwo krakowskie 78,800.000 mk., powiat Chrzanów 11,000.000 mk. Kwotami temi rozporządzać będzie centralny Związek małopolskiego przemysłu fabrycznego we Lwowie i w Krakowie w porozumieniu z Izbami przemysłowo-handlowemi we Lwowie, w Krakowie i w Brodach.

+ **Spodziewany spadek cen zboża.** W Stanach Zjednoczonych i Kanadzie zapasy zboża, wyznaczonego na eksport są znaczne. Z drugiej strony jesteśmy w przededniu zbiorów na południowej półkuli, przyczem sperandy Argentyny i Australji są piękne. Anglja, Włochy, Grecja, Belgja i Holandja już pokryły swe zapotrzebowania. Francja zaś zmniejszyła spożycie zamorskiej pszenicy o 5 miljonów quarterów. Te okoliczności wskazują, że zwyżki cen zboża spodziewać się na rynkach światowych nie należy.

+ **Upadek czeskiego przemysłu.** Praga. „Tribuna" donosi, że sytuacja w czeskim przemyśle tekstylnym znacznie się pogorszyła. Silna zniżka walut w państwach sąsiednich pociągnęła za sobą niemożność konkurencji czeskich towarów tekstylnych. Cały szereg fabryk zniżył produkcję o 30 proc. (Dlatego Czesi na gwałt zawarli traktat z Polską...)

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 11 listop. 1921.

Waluta markowa
Wartość nominalna
Ostatnia dywidenda

a. Akcje bankowe za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym.

	Mkp.	płacą:	żąd.:	transak.
		Marki p.		
Bank akcyjny związkowy IV i V emisji	280—44·80	550·—	0	—
Bank Dyskont. we Lwowie	280—(1)	6?0·—	—·—	—·—
Bank handl. w Poznaniu	1000—200	3600		
Bank hip. akc.	280—30·—	950·—	1000	—
Bank hipoteczny ziemsk.	280—28·—	420·00	—·—	—·—
Bank Małopolski	280—35·—	62?·—	—·—	—·—
Bank powszechny kredyt.	140— 7·—	400·—	00·—	—·—
Bank przemysłowy	280—28·—	625·—	00·—	
Bank ziemski kredyt. z K.	280—35·—	600·—	—	—

b. Akcje Tow. handl. i przem.

		płacą:	żądają:	transak.
Browary lwowskie	600—100	22000	00	—·—
Tow. Chodorów	140— 00	3500	4600	——
Tow. akc. Fabr. kart	0—42	2000	00	——
„Ćmielów" Fabr. porcel.	140— 00	4000	——	——
Fabr. cementu „Portland Szczakowa"	1000—28·—	—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicja"	140—301	150·000	——	——
Tow. Gafota	490—22·50	2600	2800	——
Tow. Górka	140—15·40	9000	00	——
„Olkos" Zakłady przem. drzewnego	140— 00	4000	4700	——
		płacą:	żądają:	transak
Warszawska Ska akc. budowy „Parowozów" I. emisja i II. em.	1000— 00	1350	1625	——
„Pezet", Pow. Zakłady budowlane	500— 00	1000	——	——
„Pocisk" Zakł. amunic.	850— 00	950	——	—
Polski Glob	600—100·—	900	00	——
Polska Nafta	500— 75	2250	2475	——
Polskie Tow. handlowe I. do III. emisji	140—21·—	850	——	——
Tow. Rakszawa	140—56·—	3600	——	——
Zakłady elektr. „Siersza wszystkie emisje)	140— 5·60	1300	——	—
Gal. Zakł. górn. Siersza	140—5·60	9000	——	——
Tow. Zieleniewski	140—20·—	7000	7600	——
Żegluga	140—28	500	0	
„Patria" fabryka pap.	1000—350	4800	00	

Waluty.

	płacą:	żądają:	transak.
Ruble carskie po 100 r.	200·—	400·—	—·—
" " po 500 r.	100·—	150·—	—·—
" " drobne	00·—	00·—	—·—
" dumskie (po 1000)	30·—	50·—	—·—
" " (po 250)	20·—	40·—	—·—
Ruble dumskie kierenki (po 40 i 20)	—·—	—·—	—·—
Karbowańce (po 1000)	3·—	5·—	—·—
Grzywny (po 500 i wyżej)	6·—	10·—	—·—
100 franków francuskich	230·—	270·—	—·—
100 franków szwajcarskich	520·—	560·—	—·—
1 sterling	14200·—	15200·—	—·—
1 dolar amerykański	3600·—	4300·—	——
1 dolar kanadyjski	3100·—	3500·—	—·—
Marki niemieckie po 1000	1600·—	2000·—	——
Marki niemieckie po 100	0·—	00·—	—·—
Marki niemieckie drobne	0·—	0·—	—·—
Lei rumuńskie (po 100)	2200·—	2600·—	00
" " drobne	0·—	—·—	—·—
Liry włoskie	115·00	135·00	—·—
Czeskie korony (5000—1000)	3500·—	4200·—	—·—
Korony austr. niem. stempl.	0·55	0·75	——
Franki belgijskie	—·—	—·—	—·—

Dewizy.

	płacą:	żądają:	transakc.
Wypłata na Londyn	13000·—	15000·—	00
" na Paryż	280·00	270·00	——
" na Zurych	520·—	560·—	——
" na Pragę	4100·—	4700·—	——
" na Wiedeń	65·—	85·—	——
" na Berlin	16??·—	2200·—	——
" na N. Jork	3600	4200	——
" na Medjolan	115·00	135·—	——
na Bukareszt	22·00	26·00	——

Kursa giełdy warszawskiej.

Warszawa, 11. listop. 1921.

Papiery procentowe.

Obligacje 5% z r. 1915/6 —·—, Obligacje 6% z r. 1917 za Mk. 100 116·—.—, Obligacje 5% Banku Ziemiańskiego —·—. Listy zastawne 4½% ziemskie 265 — 262, 267—26?, Listy zastawne 4% ziemskie — — —, — —, Listy zastawne 5% m. Warszawy 375·00—365, Listy zastawne 4½% m. Warszawy —·— 0·00 — 000, Listy zastawne 5% m Łodz 22?·—, —·— Listy zastawne 4½% m. Łodzi —·—, —·—, Listy zastawne 6% Banku kredytowego Hipotecznego —·—.

Waluty i dewizy.

Ruble carskie po 100 —·—, Ruble carskie po 500 —·—, Ruble dumskie po 1000 —·— Ruble dumskie po 250 —·—, Dolary Stanów Zjednoczonych 4050 3600 338?, Dolary Kanadyjskie —·— —·—, Franki francuskie 27?·— — 26? — 00— 00·00, Franki belgijskie 265 — 2?8, Franki szwajcarskie 00—00, Funty szterlingi —— 0 0 000 ——0 — —0— —0. Marki niemieckie 16·75 13·75. Marki fińskie —·— 00·00. Korony austrjackie 70 66 64 —0—?—, Korony Czechosłowackie 41—41·50 —00—00·00, duńskie 00, Gdańsk —00—00·00.

Akcje.

Bank dyskontowy warszawski I—V — — ——
Bank dyskontowy warszawski IV. —·— —·—, Bank Handlowy Warszawski I—V 1900 —00 — —, Bank Handlowy Warszawski II. ——, Bank dla Handlu i Przem. w Warszawie — —.

OGŁOSZENIA.

Jedyny środek przeciw **reumatyzmowi** bolom nerwowym, przestarzałemu przeziębieniu — — i t. d. jest — —

„NERWOSAN“ fabryki „LAOKOON“ żądać we wszystkich aptekach

Zakłady chemiczne **„Laokoon“** Spółka z ogr. odp. - we Lwowie - ul. Lindego 6.

CERATY

w wielkim wyborze 7083

poleca **L. HOSZOWSKI** najtaniej

Lwów, ul. Akademicka 3.

Od 20 lat wypróbowany

Padaczka

(Epilepsja)

„Epilepticon“ Dr. Weil Frankfurt n. M. używany jest z sukcesem przez lekarzy Zakł. dla chor. jako skuteczny środek dla zwalczania epilepsji, jakoteż przeciw **tańcowi św. Wita, histerji, bólom nerwowym i osłabieniom nerwowym:** chętnie bywa używanym i znosi się je dobrze. Dr. med. K. Ganz pisze: **„Żaden inny środek przy leczeniu epilepsji nie oddaje tak skutecznych usług“.** Znowu na składzie w każdej ilości w hurtowniach drogueryjnych i do sprowadzenia przez apteki. Wyłączny wyrób w fabryce Dr. R. i O. Weil, Frankfurt n. M. 422. 642

HURTOWNIA KOLONIALNA

LWÓW, UL. KLEM. TAŃSKIEJ 1. 3

ma na składzie: piękną mąkę pszenną i żytnią, kaszę hreczaną, kawę, cykorję, kakao, masło miód., mydło, zapałki, esencję octową, musztardę krak. itp.

CENY HURTOWNE. 279

CUKIER

w wolnym handlu!

Hurtownia sprzedaż z lwowskiego magazynu Związku Zawod. Cukrowni Król. Polsk.

w Syndykacie Rolniczym

Lwów, pl. Marjacki 10.

Wysyłka na prowincję z ubezpieczeniem transportów od kradzieży. 7084

TRZEWIKI

z demobilu włoskiego

1 para 2000 Mk.

dla Kółek rolniczych i Konsumów robotn. poleca Przedsiębiorstwo Handlowe

Dr. Kruczkowski LWÓW, ULICA SNOPKÓWSKA 10

Inspektorat hodowli Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego w Krakowie, plac Szczepański 8.

zakupuje i dostarcza na zlecenie

bydło rasy czerwonej polskiej, nizinnej i simmenthalskiej, zarówno hodowlane jak i użytkowe. 7087

Zgłoszenia nadsyłać i informacji żądać należy wprost w Inspektoracie.

ODCISKI, brodawki i skórę zgrubiałą na podeszwach bezpowrotnie i bez bólu usuwa **„KLAWIOL“**

wyrób. farmac. labor. „Ap. Kowalski“ w Warszawie, Miodowa 1. — Sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne. UWAGA: Polecamy również wszelkie inne preparaty Lab. Farm. Ap. Kowalskiego. — — Przedstawicielstwo na Lwów i wschodnią Małopolskę f. „Ozon“. 354

Nauka i wychowanie.

Słuchacz filozofji na Wszechnicy lwowskiej, poszukuje lekcji z zakresu niższych klas gimn., seminarjum ewentualnie wydziałowych, w godzinach popołudniowych, za skromnem wynagrodzeniem. Oferty do administracji Kurjera lwowsk. pod „Praca“. 7031

Prof. gimn. przygotowuje do egzaminów. Zielona 93, od 2—3. 7085

Posady i prace.

Poszukuje się profesora (profesorki) gimnazjalnego lingwisty z językiem francuskim do dwojga dorosłych dzieci na wieś, blisko Lwowa. Zgłoszenia osobiste od 5—7 w biurze inż. Opolskiego, Zyblikiewicza 3. 7025

Inteligentna wdowa poszukuje miejsca zarządczyni gospodarstwa domowego we Lwowie lub na wsi. Zgłoszenia przyjmuje administracja Kurjera Lwowskiego pod »Gospodyni«. 7000

Ekonom z dłuższą praktyką bezdzietny, Polak poszukuje posady od Nowego Roku. Oferty przyjmuje Adam Andler. Lwów Batorego 2, sklep p. Soleckiego. 7095

Różne.

Artur Smutny, stroiciel fortepianów, Chmielowskiego 5, przyjmuje strojenia i reperacje. 7015

Panna starsza, wykształcona z dobrej rodziny, mające na zasiłubi szlachetnego mężczyznę na stanowisku. „Zagórska“ post.-restante Stryj. Odpowiedź nastąpi za parę tygodni. 7077

Lekcje francuskiego, włoskiego z konwersacją za pokój z osobnym wchodem. Kurier lw. »Włoszka«. 7092

Zagubioną kartę bezterminowego urlopowania L. 613/1894 wystawioną przez P. K. U. Sambor na nazwisko Rudolf Frühstück urodz. 1894 niniejszem unieważniam. 7091

Pożyczki na wysoki procent na kamienicę poszukuję. Inż. Chrzanowski, Zimorowicza 6. 7088

Zakopane za Lwów! Odnajmę pokój umeblowany, z utrzymaniem w Zakopanem za pokój umeblowany z utrzymaniem we Lwowie. Pisemne zgłoszenia: »Asystent Politechniki« W. Politechnika 7089

Agronom Czernichowiak z długoletnią praktyką, znajomością wszystkich gałęzi gospodarczych, poszukuje administracji lub dzierżawy majątku. Zgłoszenia przyjmuje Leon Władich, Tarnopol, Puntscherla 11. 7097

Kupno i sprzedaż.

Motory ropne 6 HP do nabycia. „PILOT“, Lwów, Batorego 4. 6968

Buty wysokie, juchtowe na fleu do kupienia za 28,000. Kraszewskiego 23, I. p. 7009

Kopalnie i fabryka gipsu

w Łopuszce wielkiej

powiat przeworski

sprzedaje w ładunkach cało-wagonowych gips nawozowy, murarski, sztukatorski i alabastrowy po cenach umiarkowanych, za gotówkę z góry płatną.

Zamówienia skierowywać prosimy pod adresem: Zarząd Kopalń i fabryki gipsu w Przeworsku. 7019

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Michał Salpeter

Lwów Sykstuska 17, ordynuje od 8-9 i od 12-1. 7013

KONKURS.

Posada kierownika administracyjnego w lwowskich zakładach wychowawczych TOM. natychmiast do objęcia.

Warunki wedle umowy. Udokumentowane podania wnosić do Prezydium T. O. M., ulica Korainicka 6.

Lwów, dnia 8. listopada 1921.

Prezes:
Czerwiński, mp.

7067

Poszukuje się trzech leśników

dla rewirów leśnych, majątek Izdebnik, Lanckorona

Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw należy nadsyłać do Dyrekcji Ziemskiego Banku Kredytowego, we Lwowie ulica Jagiellońska 2. Podania nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi 7022

Urzędy odzieżowe, państwowe i opieki nad dziećmi

10.000 par obuwia trwałego dla dzieci

w wieku od 3 do 14 lat (rozmiar 24-34), poręcza się za wyrób ze skóry z podeszwą z prawdziwej skóry środkowej są do nabycia natychmiast z Czesk. Cieszyna z wolnym wywozem po cenach bardzo przystępnych. Obuwie to wykonane tylko z materjału pierwszorzędnego i całkiem równomiernie, normalnie sortowane. Wzory znajdują się w polskim Cieszynie. Łaskawe zapytania pod **„Kinderschuhe“ do kancelarji hotelowej „Brauner Hirsch w polskim Cieszynie.** 7072

DOM HANDLOWY „TECHNOSTAT“

Ska z ogr. odp.

Warszawa, pl. Grzybowski 10, w podwórzu Tel. 130 67.

Poleca: Tokarnie, gryzarki, wiertarki, heblarnie do metali, ekscentryczne prasy, szlifierki, hebtarki grubościowe i wyrówniarki, piły taśmowe i cyrkularne, frezarki, motory benzynowe i elektrycz.

Za

Jeden tysiąc marek

wpłaconych lub przekazanych pocztą

Portret z nadesłanej fotografji

wykonany przez artystów zgrupowanych przy najpopularniejszej firmie

Marjan Fuks, Warszawa, Jerozolimska 35.

(róg Marszałkowskiej). 7000

Na prowincji: poszukiwani ajenci za dobrą prowizją tylko z kaucją.

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Strojński.